

*Pavol Dancák*¹

Prešovská univerzita v Prešove

CZŁOWIEK – WOLNOŚĆ – DOBRO – PRAWDA JAKO HORYZONT MYŚLENIA O WYCHOWANIU W FILOZOFII JÓZEFA TISCHNERA

Man – Freedom – Good – Truth as a Horizon for Reflecting on
Education in Józef Tischner's Philosophy

S u m m a r y: Education constitutes an integral part of human life because of its constant presence. Sometimes it escapes our attention, proving that it requires continuous reflection. Quite often, instead of education in its proper sense, we are dealing with indoctrination, which aims only at pragmatic goals.

In this article I analyse the situation of education in Tischner's philosophical-anthropological vision of the relationship between good and truth. I assume that the basic condition for consistent education is the realisation of good and truth in a specific way, with a certain dramatic dimension. The philosophy of education points to its difficulties and antinomies, to a struggle with good and truth. Tischner's philosophy of drama is most of all a search for truth; it wants to avoid a suspicion that it intends – for example in the process of education – to enclose man, his understanding and self-understanding within a certain system. In this philosophy, man is perceived as a being capable of creating himself, capable of freely choosing the values and goals for his actions.

Education should therefore be perceived in a Socratic way i.e. as a dynamic process oriented towards good and truth, in which movement (aspiration) takes place from an unsatisfactory state (of moral and intellectual abilities) of the pupil to (optimal) development of their personal perfection.

Key words: man, freedom, philosophy of education, education according to Tischner

¹ Prof. PhDr. Pavol Dancák, PhD – kierownik katedry Prešovská univerzita v Prešove (Uniwersytet Preszowski), Gréckokatolícka teologická fakulta (Wydział Teologii Grekokatolickiej), Katedra filozofie a religionistiky (Katedra Filozofii i Religioznawstwa); e-mail: pavol.dancak@unipo.sk.

Edukacja, a zwłaszcza wychowanie stanowi nieodłączną część ludzkiego życia, jednakże – ze względu na jej nieustanną obecność – bywa, że o niej zapominamy i naszej uwadze umyka, iż wymaga ona stałego namysłu. Często zamiast właściwie pojętej i prowadzonej edukacji mamy do czynienia z indoktrynacją, która zmierza jedynie do celów pragmatycznych. Chcę rozważyć sytuację wychowania w kontekście Tischnerowskiej wizji filozoficzno-antropologicznej relacji między dobrem a prawdą. Przyjmuję, że podstawowym warunkiem konsekwentnego wychowania jest urzeczywistnianie dobra i prawdy w konkretny – niepozbawiony dramatycznego wymiaru – sposób. Filozofia edukacji wskazuje na trudności i antynomie wychowania, które zmagają się z dobrem i prawdą. Józef Tischner, wypowiadając się na temat filozofii wychowania², napisał:

Mamy przed sobą dwie drogi wychowania do stania się człowiekiem. Jedna to droga sokratejska, która wiedzie przez myślenie. Druga to droga góralsko-hegłowska, która wiedzie poprzez chętkę do strzylania. W pierwszym przypadku wychowawca jest jak lekarz-położnik, który pomaga przy porodzie. Kim jest w drugim przypadku? Powiem tylko tyle: jest czymś więcej niż nauczycielem przysposobienia wojskowego. Do tego dodam: czasem może stać się przeciwnikiem wychowanka, dzięki któremu wychowanek – raczej niewolnik – może ćwiczyć celność strzału, odwagę i gotowość do poświęcenia życia. Tak, tak, wydaje się, że po zniesieniu pańszczyzny tylko nauczyciel pozostał uczniom jako obiekt walki o wyzwolenie³.

Tischnerowska filozofia dramatu jest przede wszystkim filozofią dramatu poszukiwania prawdy, chce ona uniknąć podejrzenia, że zamierza – np. w procesie wychowania – zamknąć człowieka, jego rozumienie i samorozumienie w ramach jakiegoś systemu. Człowieka postrzega się w niej jako istotę zdolną do tego, aby stworzyć samą siebie, zdolną do swobodnego wyboru wartości i celów działania. „Otwieranie wychowanka na prawdę, na jej poznawanie i przyswajanie, podejmowanie najróżniejszych prób dociekania i rozwiązywania problemów, to przede wszystkim zakres edukacji. Tischner był głęboko przekonany o tym, że uczenie wychowuje. W tej kwestii jego pogląd budził nieraz kontrowersje”⁴. „Zawsze uważałem, że pierwszym zadaniem szkoły jest uczyć, nie wychowywać, i spierałem

² Istotne teksty Józefa Tischnera z zakresu filozofii wychowania: „Z problematyki wychowania chrześcijańskiego”, w: *Świat ludzkiej nadziei* (Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 1992); „Wychowanie”, w: *Etyka solidarności oraz Homo sovieticus* (Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 1992); „Uznać niepowtarzalność, czyli rozmowa o wychowaniu”, w: Józef Tischner, Dorota Zańko, Jarosław Gowin, *Przekonać Pana Boga – z ks. Józefem Tischnerem rozmawiają Dorota Zańko i Jarosław Gowin* (Kraków: Wydawnictwo „Znak” 1999); „W czym przejawia się duchowość dziecka?”, *Dziecko* 4 (1997); *Filozofia dramatu* (Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 1998); *Spór o istnienie człowieka* (Kraków: Wydawnictwo „Znak” 1998).

³ Por. Józef Tischner, „Droga Sokratesa i perć Sabaty. Uwagi o filozofii wychowania”, *Znak* 498 (1996), 44.

⁴ Stefan Szary, „Filozofia wychowania Józefa Tischnera”, *Zeszyty Naukowe Szkoły Wyższej Przyjemierza Rodzin w Warszawie* 3, *Seria Pedagogiczna* 1 (2009), 51–65.

się na ten temat z wieloma nauczycielami. Byłem zdania, że wychowuje się poprzez uczenie. Gdybym miał wybierać między dobrym nauczycielem a dobrym wychowawcą, wybrałbym nauczyciela”⁵. Te słowa współbrzmiały z pomysłami Edmunda Husserla w tekście *Kryzys europejskiego człowieczeństwa a filozofia*: „Filozoficzne poznanie świata tworzy nie tylko te [nowe] wyniki szczególnego rodzaju, lecz również postawę ludzką, która wkrótce ingeruje w całą resztę życia praktycznego [...]”⁶. Filozoficzne poznanie posiada osobowotwórczą wartość i moralną funkcję⁷.

Edukacja nie oznacza dla Tischnera narzucania poglądów czy opinii, czy też bezmyślnego wkuwania regułek. Edukacja to przede wszystkim nauka myślenia. Poznawanie prawdy oznacza odkrywanie życiowej mądrości, przede wszystkim, mądrości postępowania. Tischner podąża tu śladami Sokratesa. Kto naprawdę odkrywa mądrość, ten też będzie w życiu postępował mądrze, taki człowiek będzie mądrym człowiekiem. Dlatego wychowanie, według Tischnera, ściśle łączy się z ukazywaniem prawdy rozumianej jako mądrość. Prawdziwym poznaniem jest nie tyle posiadanie abstrakcyjnej wiedzy, ile mądre przeżywanie własnego życia⁸.

Gdy rozpatrujemy cechy wychowania intelektualnego, ukazuje się dramatyczna relacja dobra i prawdy, kiedy przyrost wiedzy otwiera przestrzeń niewiedzy, a nie ją znosi. Stąd trzeba wiele umieć, aby móc powiedzieć po sokratejsku: „wiem, że nic nie wiem”⁹.

I

Orientacja na dobro przedstawia podstawową część wychowania. Według Tischnera człowiek jest istotą agatologiczną, jest kimś skierowanym ku dobru i zdolnym do przewycięzania zła.

⁵ Tischner, Zańko, Gowin, *Przekonać Pana Boga...*, 145.

⁶ Edmund Husserl, *Kryzys europejskiego człowieczeństwa a filozofia*, przeł. J. Sidorek (Warszawa: Fundacja „Aletheia”, 1993), 34.

⁷ Zob. Marek Rembierz, „Refleksja moralna nad odpowiedzialnością i etosem filozofa w XX wieku”, w: *Spółeczeństwo, kultura, moralność (Spolocnost', kultura, moralka)*, red. Zlatica Plašienková, Marek Rembierz (Bielsko-Biała: Wydawnictwo Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej, 2008), 271.

⁸ Szary, „Filozofia wychowania Józefa Tischnera”, 51–65.

⁹ Problem ten rozpatruje: Marek Rembierz, „Dom rodzinny jako przestrzeń wychowania intelektualnego – wzrastanie w mądrości czy utwierdzanie się w dziedzicznych uprzedzeniach i stereotypach?”, w: *Jaka rodzina, takie społeczeństwo. Współnototwórczy wymiar wychowania integralnego*, red. Mariola Teresa Kozubek (Katowice: Księgarnia św. Jacka, 2012), 232.

Dobroć jest widoczna nie tylko w poszczególnych czynach, ale przede wszystkim w całym sposobie bycia człowieka. Promieniuje przez jego mowę, jego sposób myślenia, odnoszenia się do innych. Choćby ten człowiek nic nie robił, wszyscy wyczuwamy: to dobry człowiek. W tym zachowaniu jedno zwraca uwagę: dobry człowiek każdemu „pozwala być”. Mówisz i on słucha, pozwalając ci być. Mówi i ty wiesz: pozwala ci być. Ze złymi ludźmi jest inaczej. Czujesz, że chętnie przepędziliby cię na cztery wiatry. Dobry człowiek odkrywa dobroć w tobie. W pracy nad własną dobrocią trzeba widzieć dobro wokół siebie. Kto na każdym kroku widzi zło, ten myśli sobie: sam się będę wygłupiał? Otóż nie. Świat jest pełen dobroci, „wygłupiają” się raczej ci, którzy są źli¹⁰.

Zainteresowanie Tischnera człowiekiem i jego wolnością nie bierze się tylko ze ścisłych zainteresowań naukowych, ale wynika również z autentycznej troski duszpasterskiej. Oddziaływanie człowieka dzisiaj rzeczywiście obejmuje swoim zasięgiem całą ziemię, a w kontekście doświadczenia wojen światowych, obozów zagłady, zamachów terrorystycznych oraz w konfrontacji z możliwością katastrofy nuklearnej i ekologicznej człowiek na przełomie tysiącleci cierpi na utratę nadziei¹¹. Tischner chce pomóc współczesnemu człowiekowi, bo jest świadom, że wkroczył on w erę głębokiego kryzysu swojej nadziei. Kryzys nadziei jest kryzysem podstaw, co Tischner traktuje jako punkt wyjścia dla filozoficznego myślenia: „filozofia kiedyś rodziła się ze zdumienia nad otaczającym nas światem (Arystoteles). Później także z wątplenia (Descartes). A teraz, na naszej ziemi, rodzi się z bólu”¹². Na przekór świadomości krytycznej sytuacji Tischner był optymistą, który wierzył w sens ludzkiej egzystencji, i co ważne, w odróżnieniu od pozytywistów, pesymistów i minimalistów wierzył, że istnienie tego sensu można uzasadnić¹³. Za zadanie filozofii uważał doprowadzenie człowieka do zrozumienia samego siebie dzięki medytacji nad istnieniem w jej najgłębszych korzeniach i tak jak Sokrates czy Jan Patočka, był przekonany, że filozofia zajmuje się tym, co wiąże się z ludzkim losem¹⁴.

¹⁰ Józef Tischner, „Dobroć odważna i mądra”, *Poradnik Domowy* 2 (1998), numer specjalny.

¹¹ Por. Karol Tarnowski, „Ziemia obiecana, ziemia odmówiona”, w: *Pytając o człowieka* (Kraków: Wydawnictwo „Znak” 2001), 139.

¹² Józef Tischner, *Myślenie według wartości* (Kraków: Wydawnictwo „Znak” 1982), 10.

¹³ Por. Władysław Zuziak, „W poszukiwaniu wolności – między J. Nabertem i J. Tischnerem”, w: *Pytając o człowieka*, 43.

¹⁴ Por. Stanislav Stolárik, *Život ako existenciálny pohyb vo filozofii Jana Patočku* (Košice: Vydavateľstvo Michala Vaška, 2000), 109.

II

Tischnerowski sposób rozważań o człowieku świetnie oddaje metafora, do której filozof często się odwoływał: „Człowiek jest jak pieśń płynąca w czasie. Kto gra tę pieśń? Sam człowiek jest instrumentem i artystą”¹⁵. Człowiek, który stale tworzy siebie, postępuje jak artysta, który zerka na partyturę, a z instrumentu wydobywa melodię. W tej metaforze jest zawarty dyskurs między egzystencjalną i substancjalną koncepcją człowieka. Jeśliby uprościć to według klasycznej substancjalnej koncepcji, istota człowieka jest czymś, co jest dane i niezmiennie. Wszystkie zmiany mają tylko charakter akcydentalny i człowiek nie jest w stanie dopasować zmiany do swojej własnej istoty. Współczesna filozofia jednak twierdzi, że człowiek nie jest żadną rzeczą, substancją czy przedmiotem, co najbardziej reprezentatywnie wyraża Martin Heidegger, kiedy w *Sein und Zeit* stwierdza, że istota człowieka (*Dasein*) polega na jego egzystencji. A więc człowiek jako taki właściwie nie istnieje, ale egzystując, tworzy siebie samego, o ile swobodnie wybiera taką lub ową czynność. Tischner stara się te dwie tradycje w pewien sposób pogodzić, kiedy stwierdza, że człowiek zyskuje kształt pod wpływem wartości. Ale to zyskiwanie jest specjalne, ponieważ jest budujące, a równocześnie budowane. Metafora melodii jest bliższa koncepcji egzystencjalnej człowieka, przy czym Tischner podkreśla także ważne znaczenie „partytyry”, która stanowi jakieś uzupełnienie substancjalne. Ta substancjalna partytura, według której człowiek „odgrywa” siebie – to wartości, a Tischner o człowieku „myśli według wartości”. Myślenie według wartości nie jest tylko tytułem jednej z licznych książek Tischnera, ale jest to wspólny mianownik jego osiągnięć filozoficznych¹⁶.

Przy wyjaśnianiu trudnych konstrukcji ideowych posiłkują się metaforami również nauki ścisłe, ale podobnie jak w naukach przyrodniczych, w filozofii metafora – dzięki temu, że używa słowa w znaczeniu przenośnym – wyznacza granice nie tylko metodologiczne, ale także epistemologiczne. Do tej granicy, gdzie chwieją się zasady epistemologiczne i metodologiczne, dociera również Tischner podczas rozważań o człowieku. Aby w jak najbardziej zrozumiały sposób wyjaśnić początkowe poznanie, swobodnie parafrazuje metodę fenomenologiczną¹⁷ i konfrontuje swoje rozważania z takimi myślicielami jak Georg Wilhelm

¹⁵ Józef Tischner, „Etyka wartości i nadziei”, w: *Wobec wartości* (Poznań: Wydawnictwo W drodze”, 1982), 53.

¹⁶ Według Heideggera myślenie według wartości jest największym idiotyzmem. Tischner nie oskarża Heideggera o aksjologiczny nihilizm, ale prezentuje własny pogląd, że w kluczowych pojęciach niemieckiego myśliciela zawarta jest określona aksjologizacja i że Heidegger wie, jak wygląda człowiek, ale nie wie, czym jest człowiek. Por. Martin Heidegger, „List o «humanizmie»”, w: *Budować, mieszkać, myśleć. Eseje wybrane* (Warszawa: Wydawnictwo „Czytelnik” 1977), 111; Tischner, *Myślenie według wartości*, 126.

¹⁷ Por. Michał Heller, „Dyskusji z Tischnerem ciąg dalszy”, w: *Pytając o człowieka*, 72.

Friedrich Hegel, Edmund Husserl, Roman Ingarden, Martin Heidegger, Gabriel Marcel, Max Scheler czy Emmanuel Lévinas. Tak powstaje filozofia bez etykiety, jak sam o swojej filozofii mówił Tischner, która za przedmiot refleksji obiera to, „o czym można rozmyślać i o czym trzeba rozmyślać. Ale tego o czym trzeba rozmyślać, nie znajduje się u nas na stronach książek, ale w twarzy człowieka zaniepokojonego swoim losem”¹⁸.

Wysiłek myślowy Tischnera trafnie charakteryzuje Władysław Zuziak, który twierdzi, że:

[...] jeżeli chcemy zrozumieć Tischnera, musimy czasem wyjść poza jego książki. Z całą odpowiedzialnością możemy powiedzieć, że teksty Tischnera nie ukrywają poszukiwań Tischnera. Miał nadzieję na znalezienie i udowodnienie czegoś więcej, niż mógł zrobić przy wykorzystaniu rygorystycznych zasad metodologicznych. Dlatego szukał inspiracji u myślicieli, którzy potrafili „ominąć” metodologiczne ograniczenia, albo takich, którzy doprowadzili metodologię do granic absurdu – za którą zaczynała się sfera wolności¹⁹.

III

W refleksji filozoficznej na temat wychowania oraz relacji dobra i prawdy podstawowym faktem jest wolność, która wymyka się scjentystycznym próbom określenia, co Tischner w pełni sobie uświadamiał: „Czego wolnością jest wolność? Jest wolnością woli? Czy wolnością rozumu? Czy po prostu wolnością człowieka? A czy jest jeszcze coś głębszego?”²⁰. Wątpliwości budziły nie tylko podstawowe zasady wolności, ale także jej pochodzenie. W *Sporze o istnienie człowieka* Tischner pyta: „Skąd wzięła się w naszym świecie idea wolności? Skąd pochodzi to słowo? Kto i kiedy odkrył ideę wolności?”²¹. Te, a także liczne inne pytania pozostały bez odpowiedzi, a przy każdej próbie rozstrzygnięcia sprawy powstawały nowe wątpliwości. Jedynym rozwiązaniem było uznanie, że wolność jest czymś, czego nie da się zdefiniować²², ponieważ przy każdej próbie jej określenia w kategoriach przyczyny i skutku dochodzi do dewaluacji tego, co jest jej podstawą. Wolna wola faktycznie nie jest normalnym zachowaniem w świecie, w którym dominuje determinacja. Jest stosunkiem jednocześnie do mnie samego i do wartości, które mają znaczenie

¹⁸ Tischner, *Myślenie według wartości*, 10.

¹⁹ Zuziak, „W poszukiwaniu wolności...”, 44.

²⁰ Tischner, *Spór o istnienie człowieka*, 321.

²¹ Tamże.

²² Por. tenże, „Wolność w modlitwie o wolność”, *Znak* 461 (10) (1993), 8.

dla tego, czym jestem i czym chcę się stać²³. Możemy, ale nie musimy. Istnienie wolności oznacza, że to, co się dzieje, może się dziać inaczej, tak samo jak to, co było, mogło być zupełnie inaczej. W ten sposób wolność stawia znak zapytania przed proklamowaną koniecznością zasady kauzalności. Okazuje się tu, że w tym zasadniczym aspekcie istniejąca rzeczywistość nie ma nad człowiekiem nieograniczonej mocy, ale możemy podporządkować ją wartościom i zgodnie z hierarchią tych wartości możemy sobie wybierać z poszczególnych faktów, ale możemy je też tworzyć. Dla Tischnerowskiego „myślenia według wartości” charakterystyczne jest „myślenie preferencyjne”, które jednak nie jest narzucane, ponieważ wartości nie ograniczają naszej wolności, a wręcz odwrotnie – w „myśleniu według wartości” jest stale „obecne jakieś subtelne doświadczenie wolności”²⁴.

Działanie, które wynika z decyzji, jest ukierunkowane dwustronnie – do rzeczy i do siebie samego, tworzy rzeczywistość, ale współtworzy też moje ja, o które troszczę się przede wszystkim. Poza tym tylko wtedy mogę w prawdziwym znaczeniu tego słowa wybierać, kiedy w pewny i istotny sposób „trzymam sam siebie w garści”, a więc kiedy panuję nad sobą²⁵. Wolność we właściwej perspektywie jest warunkiem budowania stosunków między osobami²⁶. Rozważania nad relacjami interpersonalnymi są ważne zwłaszcza w dzisiejszej dobie, kiedy to spotykamy się z opinią, że podstawowym zagrożeniem wolności człowieka jest drugi człowiek i jego wola. Często mówi się, że wola drugiego ograniczy moją wolę, że rozszerzając przestrzeń swojej wolności, muszę ją odebrać innemu człowiekowi. Tischner jednak pisze: „Jestem wolny, przyznając wolność innemu. Prawdziwe posiadanie siebie możliwe jest dopiero wtedy, kiedy rezygnuje się z chęci posiadania innego. Posiadanie siebie pozwala innemu być. Umożliwiając innemu być, kosztuję dobra własnej wolności i w tym przeżyciu głębiej posiadam samego siebie”²⁷.

Doświadczenie posiadania siebie jako punkt wyjścia w rozważaniach o człowieku i wolności zbliża Tischnera do poglądu Karola Wojtyły, według którego najwłaściwszym miejscem doświadczenia wolności nie jest doświadczenie drugiego człowieka, lecz doświadczenie siebie samego. W dziele *Osoba i czyn* Wojtyła pisze: „Świat osób znajduje swój doświadczeniowy punkt wyjścia i swój dowód znaczeniowy w doświadczeniu własnego «ja» osoby. Od niej prowadzi droga – którą już w tej chwili nazywamy drogą uczestnictwa – do innych osób, zarówno w społeczeństwie ludzkim, jak i w stosunku do religii”²⁸.

²³ Por. Józef Tischner, *Świat ludzkiej nadziei* (Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 1975), 132.

²⁴ Tischner, *Myślenie według wartości*, 469.

²⁵ Karol Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne* (Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1994), 119.

²⁶ Zob. Marek Rembierz, „Gra władzy i wolności. O ludzkich dążeniach do samostanowienia i podmiotowości”, w: *Wolność i władza w życiu publicznym*, red. Władysław Zuziak i Joanna Mysona Byrska (Kraków: Wydawnictwo Naukowe PAT, 2008), 133–145.

²⁷ Tischner, *Świat ludzkiej...*, 117.

²⁸ Wojtyła, *Osoba i czyn...*, 215.

IV

Relacja dobra i prawdy rozwija się w kontekście wolności, która według Tischnera wychodzi od refleksji „ja”, ale natychmiast jest wolnością dla innego²⁹. Przy nawiązaniu autentycznego kontaktu z drugim „ja” człowieka musi oczyścić się ze wszystkiego, co nie jest godne człowieczeństwa – musi wejść w siebie, aby tam znalazło pewność zdolną wejść w wyzwalającą komunikację, której istotą jest zauważanie wolności drugiego³⁰. „Kto gardzi wolnością drugiego, tak samo gardzi własną wolnością”³¹. Tischner podkreśla, że „[...] chodzi o ściśle połączenie między doświadczeniem wolności a doświadczeniem drugiego człowieka”³², że bez spotkania drugiego, który nas obdaruje swoją wolnością, to odkrycie wolności w ogóle nie byłoby możliwe: „Wolność nie wnika w człowieka po przeczytaniu książek. Wolność przychodzi po spotkaniu drugiego wolnego człowieka”³³. Wolność nie może polegać na niepodległości, ponieważ zostałaby pusta i niewykorzystana³⁴, a „należy do takich wartości, którymi musimy dzielić się z innymi. Ukoronowaniem wolności jest My”³⁵.

Człowiek dojrzewa do pełnego rozwoju tylko w kontekście personalnym i społecznym. Ten fenomen znała już filozofia grecka³⁶. Ciekawy jest pogląd Protagorasa, że wychowanie nie kończy się z opuszczeniem szkoły, ale że w prawdziwym znaczeniu zaczyna się właśnie w tej chwili. Według niego prawo państwa jest nauczycielem politycznej *arete* i w ten sposób właściwe wychowanie zaczyna się wtedy, kiedy młodzież wchodzi w praktyczne życie, ponieważ wtedy państwo zmusza młodego człowieka do tego, żeby poznał prawa i postępował według nich, budując swoje życie, a więc żeby przestrzegał wzoru i przykładu, paradygmatu³⁷. Arystoteles w *Etyce* dokładnie analizuje stosunki międzyludzkie. W myśleniu chrześcijańskim więzi tej nadano zupełnie nowy wymiar, jednostka zyskuje wartości personalne, które poganom były zupełnie obce. Wynika to z biblijno-chrześcijańskiego spojrzenia na człowieka jako na „obraz Boga”, na wolność wyboru i na przykazanie miłości. Dzięki temu zaczyna w pełni obowiązywać absolutna wartość istnienia. Johann Gottlieb Fichte określił specyfikę więzi personalnej słowami: „Człowiek staje się człowiekiem tylko między ludźmi – jeżeli w ogóle mają być ludźmi,

²⁹ Por. Tischner, *Spór o istnienie człowieka*, 299.

³⁰ Por. tenże, *Polski młyn* (Kraków: Nasza Przeszość, 1991), 254–255.

³¹ Tenże, *Nieszczesny dar wolności* (Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy „Znak”, 1996), 11.

³² Tenże, „Wezwani do wolności”, *Znak* 362 (1) (1985), 205.

³³ Tenże, *Spór o istnienie człowieka*, 298.

³⁴ Por. Karl Jaspers, *Malá škola filozofického myslenia* (Bratislava: Kalligram, 2002), 148.

³⁵ Józef Tischner, *Książd na manowcach* (Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy „Znak”, 1999), 208.

³⁶ Por. Platón, *Protagoras* (Praha: OIKOYMENH 1992), 362c–d.

³⁷ Por. tamże, 326c–d.

powinno ich być więcej”³⁸. Człowiek powinien być zapraszany, wzywany do podejmowania wolnej decyzji, musi być pouczany i wychowywany. A to jest możliwe wyłącznie w społeczeństwie innych ludzi, którzy co prawda stanowią ograniczenie, ale równocześnie możliwość. Człowiek bez uświadomienia sobie egzystencji innego człowieka nie miałby pewności tego, kim jest, nie znalazłby całej prawdy o swojej egzystencji i nie odkryłby zakresu całej swojej odpowiedzialności za swoją egzystencję oraz za egzystencję innych.

Z tego jasno wynika bardzo ścisły związek między jednostkowym a ogólnym. Tu jednak pojawia się pytanie, kto ma pierwszeństwo – jednostka czy społeczeństwo? Jeżeli damy pierwszeństwo społeczeństwu, któremu podporządkowana jest jednostka, mamy do czynienia z kolektywizmem. Takie rozumienie wywodzi się z Platona, dla którego realna jest ogólna konieczna idea, a indywidualność stanowi tylko jej odbicie w zmiennym świecie cieni³⁹. Naukę Platona o państwie w pełni akceptował kolektywizm komunistyczny. Także Hegel twierdził, że ogólne posiada absolutny prymat nad jednostkowym. Jednostkowe służy tylko rozwojowi całości i dlatego także poszczególny człowiek ze swoim losem jest tylko narzędziem „rozumu absolutnego”. Dlatego każdy system totalitarny wychodzi z Hegla, zwłaszcza komunizm marksistowski, który jednostkę degraduje do funkcji w ramach kolektywu. Po przeciwnej stronie znajduje się indywidualizm, który daje pierwszeństwo indywidualnemu przed ogólnym. Takie pojmowanie ma korzenie filozoficzne w nominalizmie późnego średniowiecza, w myśleniu indywidualistycznym renesansu oraz w racjonalizmie Descartes’a, a później w autonomicznie absolutnej wolności jednostki w oświeceniu. Prawo autonomicznej wolności w postaci absolutystycznej przywłaszcza sobie też monarcha, który nie jest związany żadnym konsensem konstytucyjnym⁴⁰.

Ogólne nigdy nie jest wielkością odrębną, ponieważ każde społeczeństwo składa się z jednostkowych osób, które są niepowtarzalne. Jednostka żyje w społeczeństwie i jest na nie skazana, powinna zależnie od swoich możliwości służyć mu i pomagać. *Eleutheria* nawet w starożytnej Grecji nigdy nie oznaczała bezprawia i samowoli. Zawsze była traktowana w powiązaniu z prawem i przepisami. Zobowiązywała obywatela, żeby w swojej odmienności, a więc nierówności, odpowiedzialnie działał na rzecz swojego *polis*⁴¹. Istnieją wzajemne powiązania między ogólnym i poszczególnym, jedno jest uwarunkowane przez drugie. Odbiciem tej rzeczywistości jest zasada solidarności – według której jednostka jako istota społeczna żyjąca w społeczeństwie i społeczności, z którą jest związana, odczuwa współodpowiedzialność. Zasada subsydiarności – według której każda forma społeczności zostaje zawiązana na rzecz dobra jednostek. Formacja społeczna ma

³⁸ Johann Gottlieb Fichte, „Grundlange des Naturrechts”, WW III, 39, w: Emerich Coreth, *Co je člověk?* (Praha: Zvon, 1994), 160.

³⁹ Por. Platón, *Štát* (Bratislava: Tatran, 1990), 514a–b.

⁴⁰ Por. Coreth, *Co je člověk?*, 167.

⁴¹ Por. Ján Letz, *Filozofická antropológia* (Bratislava: Charis, 1994), 71.

zasadniczo subsydiarną funkcję, tj. pomocniczą i służebną, powinna wykonywać tylko to, czego jednostka albo odpowiednia grupa nie jest w stanie wykonać, a więc to, co wymaga interwencji wyższej formacji społecznej⁴².

Tischner podkreślał, że dzięki wolności człowiek wstępuje w obszar dobra i zła, przyswaja sobie dobro i zło, ale też przyswaja sam siebie dobru i złu. Według niego świat wartości wyznacza granice naszej wolności: nie jesteśmy bezgranicznie wolni, jesteśmy wolni wobec dobra i zła i z tego musimy się rozliczyć⁴³. Każdy akt wyboru między dobrem i złem, między wartością niższą a wyższą także wpływa na nas i tworzy nasz charakter. Jeżeli jest to wybór dobra, wtedy jesteśmy na drodze do wyzwolenia, wtedy wyzwolenie jest wyzwoleniem od tego, co zniewala? A co zniewala? Zniewala zło – ono stoi jak przeszkoda na naszej drodze do szczęścia i zbawienia. „Wiele w tym życiu musimy. Ale nie musimy czynić zła”⁴⁴. Wolność jest siłą, która daje nadzieję, ponieważ dzięki wolności człowiek nigdy nie jest całkiem pokonany. Zawsze może podnieść się z upadku, z przepaści bezdennej rozpacz⁴⁵.

V

Wolność pozostaje najściślej związana z dobrem, ten stosunek rozgrywa się przede wszystkim we wnętrzu człowieka. Aby konkretny człowiek był dobry, nie może nie chcieć być dobry. Pragnienie dobra musi być wolne. Wolność tłumaczy i oswaja dobro. Dobro nie może istnieć tylko samą siłą konieczności, musi zostać wybrane i potwierdzone wolnym wyborem, wyborem świadomego podmiotu. „Dobro, aby było dobrem, musi samo «chcieć być dobrem». Podobnie jest ze złem, aby było złem, musi samo chcieć być złem”⁴⁶. Według profesora Tischnera dynamiki dobra nie można opisać poprzez model teorii bytu.

Przyczynowość dobra nie utożsamia się z przyczynowością bytu: ona nie dba o proporcje, nie liczy się z warunkiem dostatecznym, nie wyczerpuje swych sił w działaniu. Gdy działa byt, jego skutek musi być proporcjonalny do przyczyny. Gdy działa dobro, niech nikt nie usiłuje mierzyć proporcji. Gdy działa byt, działa wedle racji dostatecznej. Gdy działa dobro, już sama możliwość działania jest racją dostateczną. Gdy działa byt, po jakimś czasie czuje się zmęczony i wyczerpany działaniem. Gdy działa dobro, każdy jego dobry czyn nie wyczerpuje go, lecz pogłębia i dodaje sił. Byt chętnie

⁴² Coreth, *Co je člověk?*, 168.

⁴³ Józef Tischner, *Pomoc w rachunku sumienia* (Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 1998), 9.

⁴⁴ Tamże, 42–43.

⁴⁵ Por. Marek Rembierz, „Hermeneutyka ludzkiej egzystencji. Interpretacja «Boskiej komedii» według Józefa Tischnera”, w: *Hermeneutyczne dziedzictwo filozofii*, red. Hubert Mikołajczyk, Mariusz Oziębłowski, Marek Rembierz (Kraków: Wydawnictwo „scriptum”, 2006), 241–255.

⁴⁶ Tischner, *Spór o istnienie człowieka*, 317.

odpoczywa, dobro nie zna spoczynku. I jeszcze jeden znamieny rys: Gdy działa byt, niszczy inne byty lub przesuwa je z miejsca na miejsce. Gdy działa dobro, oszczędza inne dobra. Stąd płynie respekt dla wolności. Wolność sama jest dobrem człowieka. Określa jego samoistość. Gdyby działanie dobra unicestwiała wolność, byłoby złym działaniem⁴⁷.

Zło w przeciwieństwie do dobra, jest samoujarzmieniem, jest bowiem związane z nienawiścią. Zło jest destrukcyjne dla rozwoju człowieka. Dla Tischnera zło i dobro są wartościami, które stanowią cele zewnętrzne. Człowiek „pragnie” dobra albo zła i w ten sposób „przywłaszcza” sobie wartość, którą mu dano do wyboru. W ten sposób uczestniczy w dobru lub złu⁴⁸.

Można zatem powiedzieć za Markiem Rembierzem, że wychowanie należy postrzegać na sposób sokratejski, jako dynamiczny proces, ukierunkowany na dobro i zarazem na prawdę, w którym dokonuje się ruch (dążenie) od niezadowolającego stanu (sprawności moralnych i intelektualnych) wychowanka do rozwoju (optymalnego) jego osobistej doskonałości⁴⁹.

Człowiek jako wolny podmiot decyduje o swoim charakterze, o swoich celach i wartościach, jak mówił Tischner. „Buduje siebie za pośrednictwem decyzji kontynualnych, w których gubi i znajduje siebie”⁵⁰. Świadomie odkrywa najintymniejsze, najgłębiej skryte marzenia i pragnie ich realizacji – w ten sposób się rozwija. „Sens tego stawania się polega na tym, żeby człowiek z osoby, jaką jest, za pośrednictwem swojej naturalności, zmienił się w osobowość, to znaczy, żeby osiągnął pełen rozwój swoich sił duchowych i cielesnych”⁵¹. Człowiek tworzy samego siebie, a w odpowiedzi na apel wartości czyni zadość nadziei, która pojawiła się przy spotkaniu z drugim człowiekiem. Jakość tej odpowiedzi decyduje o tym, kim człowiek właściwie jest: „W zależności od tego, jak odpowie na apel, możemy o nim powiedzieć: to jest zdrajca albo to jest święty”⁵².

Codziennie życie człowieka i jego komunikacja z innymi ludźmi jest w istotny sposób określana przez relacje, które zakładają wolność. Dobro i zło, prawo i bezprawie, nagroda i kara, a także pozostałe fundamentalne kategorie życia społecznego nie miałyby sensu, gdyby ludzie nie zrozumieli ich podstawy zakorzenionej w wolności⁵³. Fakt ten zwraca uwagę na konieczność wychowywania, które nie jest traktowane tylko jako przygotowywanie do konkretnych zadań życiowych,

⁴⁷ Tamże, 286–287.

⁴⁸ Tamże, 308.

⁴⁹ Por. Marek Rembierz, „Bezradność i samodzielność jako kategorie pedagogiczne. Od rozpoznania patologii do kształtowania podmiotowości”, *Roczniki Pedagogiczne* (TN KUL) 1 (37) (2009), 103–112.

⁵⁰ Józef Tischner, *Zarys filozofii człowieka* (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej, 1991), 12.

⁵¹ Tenże, *Jak żyć?* (Wrocław: Wydawnictwo TUM, 1997), 9.

⁵² Tenże, „Etyka wartości i nadziei”, 93.

⁵³ Por. Karol Tarnowski, *Człowiek i transcendencja* (Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 1995), 91.

ale jest także wyprowadzaniem z każdej częściowości, każdej zamkniętości w sferze ograniczonych interesów osobistych w przestrzeń otwierającą się w stronę jedyne go właściwego ludzkiego kierunku, a więc w kierunku od cząstkowego do ogólnego, w przestrzeń, w której człowiek jako jednostka i jako rodzaj został umieszczony i powołany do życia. Patočka podkreśla, że „wychowanie w prawdziwym znaczeniu jest wprowadzeniem w ogół świata...”⁵⁴. Otwartość na ogólność jest jednocześnie prawdziwą otwartością na wszystkie pozostałe istoty wspólnie zamieszkujące świat, jest otwartością na ludzi i rzeczy w ich prawdziwej perspektywie. Tutaj kończy się determinacja egoistycznie zorientowana na cele, a następuje zajęcie miejsca wobec ogółu, gdzie rodzina i społeczeństwo są ważnymi wyznacznikami określającymi naszą pozycję.

S t r e s z c z e n i e: Edukacja, a zwłaszcza wychowanie stanowi nieodłączną część ludzkiego życia, jednakże – ze względu na jej nieustanną obecność – bywa, że o niej zapominamy i naszej uwadze umyka, iż wymaga ona stałego namysłu. Często zamiast właściwie pojętej i prowadzonej edukacji mamy do czynienia z indoktrynacją, która zmierza jedynie do celów pragmatycznych. Chcę rozważyć sytuację wychowania w kontekście Tischnerowskiej wizji filozoficzno-antropologicznej relacji między dobrem a prawdą. Przyjmuję, że podstawowym warunkiem konsekwentnego wychowania jest urzeczywistnianie dobra i prawdy w konkretny – niepozbawiony dramatycznego wymiaru – sposób. Filozofia edukacji wskazuje na trudności i antynomie wychowania, które zmagają się z dobrem i prawdą. Tischnerowska filozofia dramatu jest przede wszystkim filozofią dramatu poszukiwania prawdy, chce ona uniknąć podejrzenia, że zamierza – np. w procesie wychowania – zamknąć człowieka, jego rozumienie i samorozumienie w ramach jakiegoś systemu. Człowieka postrzega się w niej jako istotę zdolną do tego, aby stworzyć samą siebie, zdolną do swobodnego wyboru wartości i celów działania. Wychowanie należy więc postrzegać na sposób sokratejski, jako dynamiczny proces, ukierunkowany na dobro i zarazem na prawdę, w którym dokonuje się ruch (dążenie) od niezadowolającego stanu (sprawności moralnych i intelektualnych) wychowanka do rozwoju (optymalnego) osobowej doskonałości.

S ł o w a k l u c z o w e: człowiek, wolność, filozofia wychowania, wychowanie według Tischnera

⁵⁴ Jan Patočka, *Aristoteles, jeho předchůdci a dědicové* (Praha: ČSAV, 1964), 370 [tłumaczenie cytatu: Pavol Dancák].

Bibliografia

- Coreth, Emerich. *Co je člověk?*. Praha: Zvon, 1994.
- Fichte, Johann Gottlieb. „Grundlange des Naturrechts”. WW III, 39. W: Emerich Coreth. *Co je člověk?*. Praha: Zvon, 1994.
- Heller, Michał. „Dyskusji z Tischnerem ciąg dalszy”. W: *Pytając o człowieka*. Kraków: Wydawnictwo „Znak” 2001.
- Husserl, Edmund. *Kryzys europejskiego człowieczeństwa a filozofia*, przeł. J. Sidorek. Warszawa: Fundacja „Aletheia”, 1993.
- Jaspers, Karl. *Malá škola filozofického myslenia*. Bratislava: Kalligram, 2002.
- Letz, Ján. *Filozofická antropológia*. Bratislava: Charis, 1994.
- Patočka, Jan. *Aristoteles, jeho předchůdci a dědicové*. Praha: ČSAV, 1964.
- Platón. *Protagoras*. Praha: OIKOYMENH, 1992.
- Platón. *Štát*. Bratislava: Tatran, 1990.
- Rembierz, Marek. „Bezradność i samodzielność jako kategorie pedagogiczne. Od rozpoznania patologii do kształtowania podmiotowości”. *Roczniki Pedagogiczne* (TN KUL), 1, 37 (2009), 103–112.
- Rembierz, Marek. „Dom rodzinny jako przestrzeń wychowania intelektualnego – wzrastanie w mądrości czy utwierdzanie się w dziedzicznych uprzedzeniach i stereotypach?”. W: *Jaka rodzina, takie społeczeństwo. Wspólnototwórczy wymiar wychowania integralnego*, red. Mariola Teresa Kozubek. Katowice: Księgarnia św. Jacka, 2012.
- Rembierz, Marek. „Gra władzy i wolności. O ludzkich dążeniach do samostanowienia i podmiotowości”. W: *Wolność i władza w życiu publicznym*, red. Władysław Zuziak i Joanna Mysona Byrska. Kraków: Wydawnictwo Naukowe PAT, 2008, 133–145.
- Rembierz, Marek. „Hermeneutyka ludzkiej egzystencji. Interpretacja «Boskiej komedii» według Józefa Tischnera”. W: *Hermeneutyczne dziedzictwo filozofii*, red. Hubert Mikołajczyk, Mariusz Oziębłowski, Marek Rembierz (Kraków: Wydawnictwo „scriptum”, 2006).
- Rembierz, Marek. „Refleksja moralna nad odpowiedzialnością i etosem filozofa w XX wieku”. W: *Společnost, kultura, morálnosť (Spolocnosť, kultura, moralka)*, red. Zlatica Plašienková, Marek Rembierz. Bielsko-Biała: Wydawnictwo Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej, 2008.
- Stolárík, Stanislav. *Život ako existenciálny pohyb vo filozofii Jana Patočku*. Košice: Vydavateľstvo Michala Vaška, 2000.
- Szary, Stefan. „Filozofia wychowania Józefa Tischnera”. *Zeszyty Naukowe Szkoły Wyższej Przemierza Rodzin w Warszawie* 3, *Seria Pedagogiczna* 1 (2009), 51–65.
- Tarnowski, Karol. *Człowiek i transcendencja*. Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 1995.
- Tarnowski, Karol. „Ziemia obiecana, ziemia odmówiona”. W: *Pytając o człowieka*. Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 2001.
- Tischner, Józef. „Dobroć odważna i mądra”. *Poradnik Domowy* 2 (1998), numer specjalny.
- Tischner, Józef. „Droga Sokratesa i perć Sabały. Uwagi o filozofii wychowania”. *Znak* 498 (1996).
- Tischner, Józef. „Etyka wartości i nadziei”. W: *Wobec wartości*. Kraków: Wydawnictwo „W drodze”, 1982.
- Tischner, Józef. *Filozofia dramatu*. Kraków: Wydawnictwo „Znak” 1998.
- Tischner, Józef. *Jak żyć?*. Wrocław: Wydawnictwo TUM, 1997.
- Tischner, Józef. *Ksiądz na manowcach*. Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 1999.
- Tischner, Józef. *Myślenie według wartości*. Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 1982.
- Tischner, Józef. *Nieszczęsny dar wolności*. Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy „Znak”, 1996.
- Tischner, Józef. *Polski młyn*. Kraków: Nasza Przyszłość, 1991.
- Tischner, Józef. *Pomoc w rachunku sumienia*. Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 1998.
- Tischner, Józef. *Spór o istnienie człowieka*. Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 1998.

- Tischner, Józef. *Świat ludzkiej nadziei*. Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 1975.
- Tischner, Józef. „Uznać niepowtarzalność, czyli rozmowa o wychowaniu”. W: Józef Tischner, Dorota Zańko, Jarosław Gowin. *Przekonać Pana Boga – z ks. Józefem Tischnerem rozmawiają Dorota Zańko i Jarosław Gowin*. Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 1999.
- Tischner, Józef. „W czym przejawia się duchowość dziecka?”. *Dziecko* 4 (1997).
- Tischner, Józef. „Wezwani do wolności”. *Znak* 362 (1) (1985).
- Tischner, Józef. „Wolność w modlitwie o wolność”. *Znak* 461 (10) (1993).
- Tischner, Józef. „Wychowanie”. W: *Etyka solidarności oraz Homo sovieticus*. Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 1992.
- Tischner, Józef. „Z problematyki wychowania chrześcijańskiego”. W: *Świat ludzkiej nadziei*. Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 1992.
- Tischner, Józef. *Zarys filozofii człowieka*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej, 1991.
- Tischner, Józef, Zańko, Dorota, Gowin, Jarosław. *Przekonać Pana Boga – z ks. Józefem Tischnerem rozmawiają Dorota Zańko i Jarosław Gowin*, Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 1999.
- Wojtyła, Karol. *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1994.
- Zuziak, Władysław. „W poszukiwaniu wolności – między J. Nabertem i J. Tischnerem”. W: *Pytając o człowieka*. Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 2001.